

## ROZPRAWY.

## KRYTYCZNE UWAGI

o dekrete z 16. stycznia 1919 r. w przedmiocie organizacyi ochrony lasów, ogłoszony w Nr. 16. „Monitora“ z r. 1919.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obowiązujące obecnie w poszczególnych dzielnicach Polski ustawy lasowe względnie ustawy o ochronie lasów mają liczne braki i że muszą być odpowiednio do ducha czasu i postulatów postępowego gospodarstwa lasowego zmienione, jednakże zanim to nastąpi, powinny i mogą przy odpowiedniej organizacyi państwowego Nadzoru nad lasami i przy ustanowieniu odpowiedniego trybu urzędowego postępowania w dotyczących sprawach wiele dobrego zdziałać.

Tymczasem organizacya Urzędów Ochrony lasów, jaka została wprowadzona na mocy dekretu z 16. stycznia 1919 i wzorowana na dawnych rosyjskich komitetach Ochrony lasów, paraliżuje zupełnie tę możność i na dzisiejsze stosunki jest wręcz nie odpowiednią, nietylko dla dzielnicy Polski b. zaboru austriackiego i pruskiego, ale i b. zaboru rosyjskiego.

Wedle powołanego bowiem dekretu decyzye w sprawach lasowych mają wydawać w I-szej i II-giej Instancyi Komisye Ochrony Lasów, składające się z 6 względnie więcej członków.

Pominąwszy okoliczność, że dla sprawnego funkcjonowania aparatu administracyjnego nie jest wskazanem, by już w pierwszej Instancyi decydować w sprawie kolegialnie za pomocą tak ciężkiego ciała, jakim jest Komisya składająca się z 6-ciu członków, każdy uzna za słuszną zasadę, by Komisya, mająca decydować w kwestyach fachowych, składała się przedewszystkiem z osób fachowych i tylko w miarę potrzeby była uzupełniona dodaniem reprezentantów innego fachu, którzy są w danej sprawie zainteresowani.

W każdym jednak razie fachowcy winni mieć w Komisji przewagę, zaś przewodniczący Komisji winien być bezwarunkowo fachowiec, ażeby odpowiednio kierował czynnością Komisji, a w razie równości głosów mógł decyzję przechylić na stronę, na którą wedle wiedzy fachowej i doświadczenia, wypaść powinna.

To nie jest żaden przywilej, lecz to jest prawo wynikające z odpowiedzialności, jaka spada na fachowców za wydane zarządzenie.

Tak też jest n. p. w Komisjach Ziemskich i w nowo utworzonej Komisji dla sporów w Ministerstwie robót publicznych, gdzie dwóch techników i dwóch sędziów mianowanych przez Najwyższy Sąd tworzą jej skład, a gdzie technik jest przewodniczącym i t. p.

Tymczasem skład okręgowej Komisji Ochrony Lasów jest następujący;

- 1) Prezes okręgowej Komisji Ziemskiej jako przewodniczący,
- 2) Okręgowy Inspektor Ochrony Lasów,
- 3) Referent względnie Radca leśnictwa z odpowiednią wiedzą prawniczą,
- 4) Delegowany członek Centr. Tow. Rolniczego,
- 5) Delegowany członek Związku Kółek Rolniczych,
- 6) Członek prawnik.

Decyzja zapada większością głosów i w razie równości głosów prezes decyduje.

W sprawach, zatem czysto fachowych gospodarstwa leśnego jak n. p. czy plan gospodarczy jest należycie ułożony, jak długi termin wyznaczyć dla zalesienia, czy pasania bydła w młodnikach można dozwolnić, czy wyrąb drzewostanu jest dopuszczalny i t. p. ma decydować Komisya, w której mają przewagę niefachowcy z Prezesem na czele niefachowcem.

Na reprezentantów bowiem Związku G. T. R. lub Związku Kółek Rolniczych wyjdą właściciele ziemscy, może należący do Sekcji leśnej tych Stowarzyszeń ze względu na posiadany przez nich las, jednakże w każdym razie nie będą to bezinterowni fachowi leśnicy, lecz właściciele ziemscy. którzy z zasady gospodarstwo rolne zawsze faworyzowali i będą faworyzować kosztem lasu, z tej prostej i ogólnie znanej przyczyny, że rola daje bieżące do-

chody, zaś w gospodarstwie lasowem, trzeba dla przyszłych pokoleń więzić kapitał.

Nie jest wykluczonem, że mogą też wejść do Komisji leśnicy, oficjaliści właściciele ziemskich, lecz ci, jak ogólnie wiadomo, muszą się liczyć z zależnością od właścicieli ziemskich.

Jakże odmienny jest skład analogicznej okręgowej Komisji ziemskiej, której zadaniem jest komasacya, podział i melioracya gruntów, układ leśnych służebności, obrót ziemią i t. p. Stanowią ją: 1) Prezes Komisji ziemskiej — rolnik, 2) Inspektor ziemski, 3) Radca rolnik z odpowiednią wiedzą prawniczą, 4) przedstawiciel organizacyi rolnej z większej posiadłości. 5) przedstawiciel organizacyi z mniejszej posiadłości rolnej, 6) doradca prawny.

Nie przeprowadzając już paraleli z innemi podobnemi Komisjami, śmiało powiedzieć można, że trudno znaleźć w jakiegokolwiek innej dziedzinie gospodarczej *większego zignorowania strony fachowej* i drastyczniejszego zlekceważenia fachowych urzędników Państwa, posiadających najwyższe studia fachowe i długoletnie doświadczenie, (gdyż tylko takich przeznaczają się na stanowiska w Urzędach ochrony lasów) jak w składzie okręgowych Komisji ochrony lasów.

Jest to tembardziej bijącym w oczy zjawiskiem, że wiedzy leśnictwa i jej pionierom przyznano już dawno w krajach kulturalnych prawo obywatelstwa i równorzędne stanowisko wśród innych działów społecznego gospodarstwa i gospodarstwo lasowe wszędzie w postępowych gospodarstwach zostało nietylko wyzwolone z pod obcych wpływów, lecz jako wymagające nadzwyczajnej ostrożności i dokładności w traktowaniu i jako więcej skomplikowane w swych skutkach, jest z reguły faworyzowane.

To, niczem nieuzasadnione skrzywdzenie społecznego stanowiska leśników możnaby wreszcie pominąć milczeniem, gdyby tu nie wchodził w grę interes dobra publicznego, a to interes krajowego gospodarstwa leśnego, *mającego dla przyszłości Państwa pierwszorzędne znaczenie*, a dziś zagrożonego nie tylko w swoim rozwoju, lecz wprost chylącego się ku upadkowi.

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że sprawowanie agend dotyczących ochrony lasów przez Komisye

o takim składzie musi dać ujemne wyniki z następujących powodów:

1) osoby niefachowe, mając decydować w sprawie im bliżej co do samej istoty i skutków nieznaney, będą w wydawaniu swego sądu kierować się całkiem naturalnie urobionym sobie dorywczo zdaniem czyli t. zw. „wiedzimi-się“, na które nie będą bez wpływu uboczne względy jak znajomość, sąsiedztwo, sympatye, antypatye i t. p. nigdy zaś fachową znajomością rzeczy, gdyż tej nie posiadają. Trudno też przypuścić, ażeby członkowie niefachowi szli zawsze za dyktandem inspektora lasowego, względnie referenta lasowego, w takim zresztą razie byłiby zbyt tacy, a raczej stanowiliby niepotrzebny balast, utrudniający tylko tok urzędowania.

2) Jeżeli niefachowi członkowie Komisji nie zechcą być „malowanymi“ członkami, lecz zechcą dawać wyraz swemu zapatrywaniu, to jest do przewidzenia, że wynikiem przeprowadzonej dyskusji w przeważnej ilości spraw, będą stawiane przez nich żądania zarządzenia zbadania sprawy jeszcze przez biegłych albo założeniem przez leśników „votum separatum“ przeciw decyzji Komisji, co pociągnie za sobą przewleknięcie spraw, a zawsze niepotrzebne marnowanie czasu ze szkodą dla stron i dobra lasów, oraz zasypanywanie wyższej instancji sprawami, które powinny być w pierwszej instancji załatwione. Nie braknie też wypadków przedawnienia się spraw i t. p. ujemnych następstw.

Do przewleknięcia spraw przyczyni się również to, że zamiejscowi członkowie delegacji będą odmawiać udziału w posiedzeniu Komisji często nie z własnej winy, szczególnie jak długo będą jeszcze panować obecne niedokładności i utrudnienia w komunikacji kolejowej i pocztowej.

Również przy tak liczonym składzie Komisji trzeba będzie przy wyznaczeniu terminu posiedzenia brać wzgląd na zajęcie członków, urzędników Komisji w ich terminowych sprawach, na udzielony urlop, chorobę i t. p.

3) Jest do przewidzenia, że w najbliższym czasie z ułożeniem się stosunków życia społecznego będą tak liczne i pilne agendy ochrony lasów do załatwienia, że Komisye właściwie będą musiały być zwoływane mniej więcej co drugi tydzień, co wobec braku dostatecznej ilości odpowiednich delegatów C. T. R. i K. R. jest nie do przeprowadzenia,

a w każdym razie połączone z nadmiernymi kosztami. Prawie co dzień bowiem zgłasza się coraz to więcej właścicieli z prośbą o zezwolenie wyrębu drzewostanu dla odbudowy własnych gospodarstw, zapowiadając przedłożenie nowych planów gospodarczych, — (gdyż plany dawne zaginęły podczas wojny, względnie przez wyręby lub szkody wojenne straciły swoją wartość) — mnożą się doniesienia o coraz to liczniejszych pustoszeniach lasu, nagłej potrzebie zarządzenia zalesienia dziczejących zrębów i t. p.

Wystarczy rozpatrzyć się w zakresie spraw wymienionych w art. 8 dekretu z 16. stycznia 1919, a podpadających decyzji Komisji, by przekonać się, że powyższe twierdzenie nie jest nieuzasadnionem. Artykuł ten bowiem opiewa:

Do zakresu działania Komisji Okręgowej Ochrony Lasów należą sprawy następujące:

- 1) decyzje w przedmiocie uznania lasów za ochronne lub wodochronne,
- 2) udzielenie pozwoleń na wyrąb w razach nieodzownej konieczności na terytorium lasu zamkniętego dla użytkowania,
- 3) wydawanie decyzji w sprawach zmiany użytkowania leśnego,
- 4) wstrzymywanie i zmienianie zarządzeń właścicieli lasów, dotyczących się pustoszącego cięcia lasów,
- 5) wydawanie pozwoleń na pasanie bydła w młodnikach, które nie dosięgły ustanowionego wieku lub wzrostu,
- 6) rozpatrywanie planów gospodarstwa lasowego w lasach, obciążonych służebnościami włościańskimi i zatwierdzanie planów gospodarstwa lasowego w lasach, nie obciążonych służebnościami,
- 7) ustanawianie i wyznaczanie właścicielom lasów terminu do ręcznego odnawiania dokonanych wbrew ustawom wyrębów lub karczunków, oraz zatwierdzenie kosztorysów upraw, nakazanych przez Urzędy ochrony lasów,
- 8) dokonywanie podziału czynności między podwładnymi organami Urzędów ochrony lasów, oraz udzielenie im pełnomocnictw wykonawczych,
- 9) rozpatrywanie zażaleń na czynności podległych im Urzędów ochrony lasów,

10) oraz wszelkie decyzje i sprawy, jakie będą z mocy ustawy lub rozporządzenia Komisjom Ochrony Lasów przekazane.

Jest możliwem, że za czasów rosyjskich „leśno-ochronitelne Komitety“, w miejsce których mają właśnie wstąpić Komisye Ochrony Lasów, podołały formalistycznie swemu zadaniu zbierając się od czasu do czasu i „prze-pytlowując“ sprawy, ale ochrona lasów w Polsce miała dla Rządu rosyjskiego **polityczne** znaczenie, zaś gospodarczego nie miała ze względu na olbrzymie obszary lasów w innych prowincjach Państwa, a w każdym razie nie miała takiego znaczenia, jakie ma dziś ochrona naszych wyniszczonych lasów dla Rzeczypospolitej Polskiej.

4. Skład Komisji Ochrony Lasów odbiega od prostej linii zdrowej organizacyi urzędów państwowych — *gwarantującej im należyłą sprawność działania*, — gdyż agendy Ochrony lasów należą do Sekcyi Lasowej Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, zaś Prezesi Komisji, którzy mają zawiadywać temi agendami, nie są podwładnymi urzędnikami tej Sekcyi.

Że z tego powodu wynikną tarcia, odbijające się ujemnie w sprawach Ochrony lasów, nie ulega wątpliwości — zwłaszcza, że Prezesi, nie są jak wyżej wspomniano, leśnikami.

5) Dalszą konsekwencyą zadekretowanego składu Komisji Ochrony Lasów jest to, iż przy bardzo *znacznych* wydatkach, łożonych przez Skarb na Komisye, *nie będzie tu strony odpowiedzialnej za braki i niedomagania* w sprawowaniu Ochrony lasów, gdyż członków niefachowych trudno obwinać za błędne decydowanie z powodu braku dostatecznych wiadomości z dziedziny im obcej, zaś członkom fachowym nie można również przypisać winy, gdyż będą majoryzowani w Komisji.

Wogóle dekret o organizacyi Urzędów ochrony lasów nastęrcza prawie w każdym artykule poważne wątpliwości:

Brak mu jasnej stylizacyi i logicznej budowy, wprowadza w urzędowanie biurokratyczność, o jakiej nawet ś, p. Austryi nie śniło się, obciąży budżét Państwa niepotrzebnie nadmiernymi kosztami, a wreszcie jest w swoim duchu sprzeczny z intencjami naszej obecnej lasowej polityki państwowej.

Na udowodnienie powyższego twierdzenia wystarczy przytoczyć kilka przykładów i tak:

Wedle § 5. dekretu, okr. inspektor ochrony lasów prowadzi kancelaryę Komisji ochrony lasów, uczestniczy w jej posiedzeniach i kieruje biegiem spraw (całkiem naturalnie przy rozprawie komisyjnej), zaś wedle art. 9. jest Prezes Komisji ziemskiej przewodniczącym Komisji, a wedle art. 3. rozporządzenia wykonawczego sprawuje Prezes *nadzór* nad biegiem spraw do komisji należących.

Kto zatem jest w rzeczywistości przewodniczącym Komisji ochrony lasów?

Wedle § 14, dekretu mają komisarze być wzywani na posiedzenia Komisji ochrony lasów dla udzielania potrzebnych informacji i referowania spraw przez siebie prowadzonych.

Tymczasem dla referowania spraw na Komisji jest osobny urzędnik lasowy przy okr. Inspekcji ochrony lasów t. j. referent Komisji ochrony lasów i obecność komisarza ochrony lasów przy Komisji jest zupełnie zbyteczną — nie mówiąc już o tem, że połączona z znacznymi kosztami dla Skarbu Państwa, a niepotrzebną stratą czasu dla samego komisarza.

Komisarz okr. lasowy winien bowiem przy badaniu sprawy na miejscu podać w protokole dochodzenia wszelkie potrzebne dla sprawy wyjaśnienia, a jeśli tego nie uczynił, winien inspektor względnie referent — *zanim sprawę przedłoży Komisji do decyzji* — sprawę w drodze korespondencji albo przez osobiste zbadanie na miejscu wszechstronnie wyjaśnić.

Nadto powołany § 14. w związku z § 11. dekretu, wedle którego dla powzięcia prawomocnej decyzji przez Komisję jest potrzebna obecność: 1) przewodniczącego Komisji, 2) inspektora o. l. lub referenta Komisji o. l., 3) jednego przedstawiciela organizacyi zawodowych t. j. delegata C. T. R lub Kółka rolniczego — nie wiadomo jak tłumaczyć, a więc gdy wezwany komisarz o. l. nie zjawi się na posiedzeniu, czy Komisya będzie mogła prawomocnie decydować?

Podany powyżej § 11. dekretu nasuwa pytanie, na jakiej logicznej zasadzie jest niezbędną obecność przedstawiciela zawodowych organizacyi dla powzięcia prawomocnych decyzji przez Komisję?

Czynnik obywatelski, jakim tu właśnie jest wymieniony przedstawiciel organizacyi zawodowej powinien — *o ile wogóle społeczeństwo niema zaufania do swoich urzędników — mieć możność* współdziałania z reprezentantami Rządu, względnie wglądania w ich czynności, jednakowoż nigdy *nie powinien mieć możności* hamowania względnie osłabiania sprawności Urzędów państwowych, za które Rząd przed społeczeństwem jest odpowiedzialny.

Jeżeli wymieniony przedstawiciel został o posiedzeniu Komisji zawiadomionym. stało się zadość prawu przysługującemu społeczeństwu i Komisya składająca się zresztą z samych urzędników państwowych powinna przystąpić do decydowania przygotowanych do Komisji spraw, na co z reguły długo czekają petenci, a wraz z nimi cała rzesza interesowanych osób trzecich.

Tymczasem jeżeli taki przedstawiciel do Komisji nie zjawi się, może być ukarany grzywną do stu marek, zaś Skarb ponosi z tego powodu kilkaset marek straty, wypłacanych jako kosztą podróży i diety dla członków Komisji zaś petenci, świadkowie i inne interesowane strony w tysiące idące straty.

Jak zatem pogodzić takie uzależnienie państwowych Urzędów ochrony lasów od prywatnego przedstawicielstwa społeczeństwa w obecnych czasach, gdy Rząd i większość Sejmu przyszły do przekonania, że dysponowanie lasami należy poszczególnym członkom społeczeństwa, jeżeli już nie całkiem odjąć, to w bardzo wysokim stopniu ograniczyć?

Z całym naciskiem zatem zaznaczyć musimy, że przy obecnym stanie lasów w naszym kraju na tego rodzaju eksperymentu, jakimi są Komisye ochrony lasów, pozwolić sobie nie można, gdyż dziś potrzeba prędkiej i stanowczej decyzji, ogromnej i energicznej pracy Urzędów ochrony lasów, ażeby nasze lasy doprowadzić do względnego porządku, a szczególnie, by nie dać glebie leśnej wyjąłowieć i przemienić się w liche pastwisko, pustkowie lub lotne piaski, by nie dopuścić przy spodziewanym wzmożeniu się spekulacyi majątkami ziemskimi do wyrębu istniejących resztek drzewostanu, by uratować lasy przed inwazyą nadmiernie wzmożonych szkodliwych owadów leśnych i t. p.



Głos fachowca — *odpowiedzialnego za powierzone mu zadania* — powinien tu być decydującym i okręgowy Inspektor Ochrony Lasów oraz jego personal powinien poświęcić swe siły i czas na realną pracę w lesie, a nie na bezcelowe referowanie spraw niefachowym Prezesom Komisji, następnie na wykładanie coraz to innym członkom Komisji zasad gospodarstwa lasowego, przepisów o sporządzaniu planów, zawiłych postanowień Ustawy o ochronie lasów, tłumaczenie i przekonywanie ich w jaki sposób sprawa ma być zadecydowaną i t. p.

Historia poucza nas, że podporządkowanie gospodarstwa lasowego czynnikom niefachowym przyniosło nam niepowetowane straty.

Tak było w zaborze rosyjskim, gdzie rosyjska biurokracja, mając rozległe lasy i nie chcąc w ich eksploatacji zależeć od fachowego zdania leśników, wymyśliła „Leśno-ochranitelne“ Komitety z większością niefachowców. Podobnie też było w Galicyi, gdzie Rząd austriacki dbając przede wszystkim o względy polityczne, zrobił z dziedziny gospodarstwa lasowego atut polityczny, oddając decyzję w sprawach Ochrony lasów w ręce urzędników politycznych, zaś leśnikom fachowcom wyznaczając tylko rolę doradców, których albo się słuchało albo nie.

Toteż jak we wszystkich innych dziedzinach życia społecznego znikają nieuzasadnione przywileje względnie krzywdzące upośledzenia z pożytkiem dla tych dziedzin, tak też i w leśnictwie nastąpić to powinno, a temsamem Komisye ochrony lasów jako przeżytek rosyjskich komitetów, winne przejść do historii.

Wreszcie nie można pominąć milczeniem i ten ważny wzgląd, że przyznanie leśnikom należącego im niezależnego stanowiska społecznego odbije się niezawodnie w dodatni sposób na służbie im powierzonej.

Leśnik postawiony na właściwym stanowisku społecznym poczuje w pełni nie tylko swoje prawa, ale i obowiązki obywatelskie i zechce społeczeństwu dowieść, że jest potrzebnym i potrafi być pożytecznym jego członkiem. Spychany zaś niesprawiedliwie na stanowisko podrzędne, natrafiający w swych najlepszych chęciach na różne przeszkody, pozbawiony możliwości wykazania skutków swej realnej pracy, musi stracić chęć do pracy, a swoje siły

i zdolności skierować na inne tory działania, nie przynoszące jego właściwej służbie korzyści.

Toteż upośledzone stanowisko leśnika, jakie mu wyznaczono w dotychczasowej organizacyi urzędów Ochrony lasów jest przyczyną, że niema kandydatów na te stanowiska, a ci co posadę w urzędach Ochrony lasów przyjęli, po bliższem rozpatrzeniu się już to z posady rezygnują, już to pozpstają na posadzie li tylko w nadziei, że *sprawiedliwości zadość się stanie*.

Zreasumowawszy powyżej przytoczone powody, powinniśmy leśnicy dążyć do tego, aby jak najrychlej Rząd postarał się o uchwalenie przez Sejm ustawy o ochronie lasów, *zgodnej z zasadami postępowej gospodarki lasowej i o przepisach jasnych nie dających się jak dotychczasowo naciągać dowolnie, oraz wykonanie ustawy powierzyć wyłącznie fachowym Urzędowi ochrony lasów, a zatem z wyłączeniem ingerencyi wszystkich niefachowych czynników.*

Do czasu unormowania ustawodawstwa o Ochronie lasów i trybu dotyczącego postępowania urzędowego, powinni wydawać w sprawach Ochrony lasów na zasadzie obowiązującej ustawy o Ochronie decyzye w I-szej Instancyi okręgowe Inspekcye Ochrony lasów, w II-giej Główny Inspektorat Ochrony Lasów, w III-ciej Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr państwowych.

Stronom celem bronięcia swych praw ma przysługiwać prawo wnoszenia do protokołu dochodzenia, przeprowadzonego przez Komisarza Lasów na miejscu, swoich zarzutów względnie dowodów usprawiedliwiających ich wogóle wszelkich świadczeń, w związku ze sprawą będących, jakoteż zeznań powołanych świadków, a które to oświadczenia względnie zeznania już przy wydawaniu decyzyi w I-szej Instancyi mają być brane pod rozwagę.

Również ma interesowanym stronom przysługiwać prawom odwołania się do wyższej instancyi od decyzyi instancyi niższej.

Przy wydawaniu decyzyi w I-szej Instancyi mają okręgowe Inspekcye lasowe w wypadkach, jeżeli rozstrzygana sprawa stoi w związku z zakresem działania innych urzędów (n. p. w sprawie serwitutów — Okręgowe Komisye ziemskie) żądać w krótkiej drodze, t. j. udzielając dotyczące akta, wydania ich opinii w tym względzie.

Nawiasowo nadmieniamy, że niniejsze dążenie jest zgodne z dążeniem leśników w Galicyi, którzy domagają się uniezależnienia Urzędów ochrony lasów i zorganizowania ich na wzór Starostw górniczych.

Instancja II. a raczej tylko III. mogłyby decydować kolegialnie, jednakże dotycząca Komisya powiuna mieć większość fachowych leśników na czele z Prezesem leśnikiem.

Jeżeli jednak miałyby już koniecznie być zatrzymany kolegialny sposób wydawania decyzji także w I-szej Instancyi, powinna Komisya składać się z Inspektora Ochrony Lasów jako przewodniczącego, Komisarza Ochrony Lasów, który dochodzenia przeprowadzał, albo Referenta Komisji Ochrony Lasów i 2 członków zawodowych organizacyi. W razie równości głosów, głos przewodniczącego przechyla decyzję.

Członka prawnika w I-szej Instancyi niepotrzeba, gdyż urzędnicy lasowi z akademickim lub wyższem wykształceniem powinni mieć i posiadają dostateczną w sprawach ochrony lasów znajomość prawa.

O ileby dane sprawy dotyczyły zakresu działania Komisji ziemskiej — *a będą to bardzo rzadkie wypadki* — ma być obopólne porozumienie osiągnięte w drodze urzędowej przed oddaniem sprawy pod decyzję Komisji.

Pod decyzję Komisji powinny być poddawane tylko *sprawy ważniejsze, mające znaczenie dla ogółu ludności*, i w których właściciel już przy dochodzeniu na miejscu podniósł zarzuty. Druga i trzecia Instancja byłaby w analogiczny sposób zorganizowana z dodaniem członka prawnika.

*Flis.*